Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 37. Lipno, dnia 17 listopada 1929 r. Rok I

Przyszłość gospodarcza Polski.

Większość państw europejskich ma jeszcze charakter rolniczy, jedynie w Anglji i Belgji widzimy wyraźną przewagę przemysłu; nawet w Niemczech stanowi rolnictwo ważne zajęcie ludności, a poszczególne dziedziny produkcji są z niem bezpośrednio związane.

W państwie naszem nieliczne są jeszcze te warstwy, których udziałem jest świadomość, że podstawę bytu gospodarczego Polski stanowi rolnictwo; że w kraju naszym, gdzie około 67% zaludnienia jest zatrudniona w rolnictwie, to właśnie dziedzina wytwórczości stanowi i o naszej niezależności ekonomicznej i o państwowo-militarnej sile i wreszcie o zdrowych i naturalnych warunkach dalszego rozwoju życia gospodarczego.

Państwa przemysłowe, to znaczy państwa, gdzie rolnictwo nie jest w stanie wyżywić ludności bez dowozu środków żywnościowych z zewnątrz muszą posiadać rozległe granice morskie, aby w razie zawikłań wojennych nie być odciętemi od dowozu żywności, z brakiem której walczyć jest niepodobieństwem. Kraj rolniczy w razie wojny dłużej jest w stanie się opierać dzięki swej samowystarczalności w dziedzinie wyżywienia. To jest niezaprzeczoną zaletą państw rolniczych. Tę prawdę niezaprzeczoną odczuli na własnej skórze Niemcy, których podczas ostatniej wojny zgubił najsilniejszy sprzymierzeniec armji koalicyjnych, jakim był w Niemczech ku końcowi wojny coraz bardziej wzmagający się niedobór środków żywnościowych i surowców pochodzenia rolniczego. Nic tak łatwo nie prowadzi do zaburzeń życia wewnętrznego, jak brak środków wyżywienia i ich drożyzna.

Państwa, którym produkcja rolnicza własna nie wystarczała do wyżywienia ludności, dążyła zdawna do zdobycia kolonji zamorskich, skąd mogłyby one czerpać środki żywnościowe i surowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Polska kolonij dotąd nie posiada, ale jej przyrodzone warunki geograficzne, łagodny klimat, dostateczna ilość opadów atmosferycznych, ludność liczna i zabiegliwa, składają się na całość wielce przyjazną dla rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, pokrywającej nie tylko zapotrzebowanie wewnętrzne, ale rokującej przy podniesieniu kultury znaczne nadwyżki na eksport. Oczywiście nie wszystkie surowce pochodzenia roślinnego posiadać możemy w naszym kraju. Brak więc roślin bawełny, juty, gumy i t. p. Te surowce musimy i zawsze będziemy zmuszeni importować, ale dzięki temu też przemysł oparty na przerobie tych surowców będzie u nas zawsze wytworem sztucznym, nieposiadającym zdrowych, naturalnych cech rozwoju. Dlaczego? Bo nie posiadamy własnych środków transportowych morskich i jeszcze długo nie będziemy w stanie zdobyć się na liczną własną flotę handlową. Jesteśmy więc uzależnieni od całego szeregu warunków transportowych, celnych, finansowych etc., które nam będzie dyktować zagranica. Dzięki temu surowiec ten na miejscu u nas kosztować będzie drożej, niż w innych krajach, mających własne kolonje i własne środki transportowe. Będzie więc również u nas drożej kosztować i produkt wyrobiony z tego surowca, a więc nie możemy wyjść z nim na rynek zewnętrzny, bo bić nas tam będzie konkurencja krajów, produkujących taniej, czyli nie możemy w tej dziedzinie liczyć na zyski z eksportu.

Nie znajdujemy się też w również szczęśliwej pozycji, jak inne kraje pod względem warunków rozwoju ważnej dziedziny przemysłu, jaką jest dziedzina przemysłu metalowego.

Posiadamy wprawdzie dosyć obfite rudy żelaznej, ale ruda nasza, zawierająca około trzydziestu kilku procent żelaza w stanie surowym i około 50 proc. w stanie prażonym, uboższą jest znacznie w żelazo od rudy zagranicznej. Musimy więc sprowadzić rudę z zewnątrz, lub oprzeć się na kosztownej przeróbce ubogiej rudy własnej. I w jednym i w drugim wypadku tonna żelaza, czy też stali, wypadnie u nas drożej niż zagranicą, bo nie mamy wysokoprocentowego surowca. A jeśli dodamy do tego, że po za Górnym Śląskiem, inne huty w kraju muszą dowozić z dalszych odległości rudę i węgiel, pracują przy mniej doskonałych metodach pracy niż zagranica, przy mniej precyzyjnej organizacji, gorszych urządzeniach i droższym kapitale obrotowym niż zagranica, to jasnem się staje, że w tej dziedzinie nie możemy liczyć również na poważny eksport, bo nas zabije konkurencja zagraniczna. A wszakżesz dziedzina przemysłu żelaznego to dziedzina olbrzymia, zaczepiająca o cały szereg dziedzin innego przemysłu.

Oczywiście nasze przyrodzone bogactwa kopalne dają nam możność rozwinięcia w przyszłości licznych bardzo gałęzi przemysłu rolniczo-hutniczego, chemicznego i różnych innych, których produkcje będziemy w stanie rozwinąć do granic

umożliwiających eksport. Aby jednak nasz bilans handlowy wykazywał zawsze w przyszłości stan czynny, aby import niezbędnych nam surowców, lub fabrykatów gotowych pokrywany był stopniowo z coraz większą nadwyżką przez eksport musimy dążyć do wytworzenia w kraju przemysłu, opartego o rodzime surowce, a tych dostarczy nam poddostatkiem nasze rolnictwo.

Przyszłość gospodarcza Polski leży w uspołecznieniu produkcji rolniczej i w uprzemysłowieniu rolnictwa.

W uspołecznieniu produkcji rolniczej dlatego, ponieważ tylko drogą organizacji zbiorowej pracy możemy podnieść kulturę rolniczą, szczególnie drobnej własności rolnej, oprzeć obrót handlowo-rolniczy na zdrowej niesfałszowanej zasadzie współdzielczości, usunąć pośrednictwo, będące przekleństwem handlu, zaprowadzić standaryzację towaru, wreszcie wytworzyć karne szeregi pracowników społeczno-ekonomicznych w masach naszego ludu na wsi. W uprzemysłowieniu rolnictwa zaś dlatego, że jedynie przy zbyciu surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, przerobionych na najbardziej uszlachetnione przez przemysł produkty, możliwe jest podniesienie i dźwiganie na coraz wyższe szczeble rozwoju całej dziedziny rolnictwa i stopniowe wzmaganie się dobrobytu ludności wiejskiej, stanowiącej $^2/_3$ ludności w Polsce.

Jest cały szereg przyczyn naturalnych, co nas ku temu nie odparcie popycha — mamy przed sobą palące zagadnienie przeludnienia wsi polskiej, mamy wychodźtwo zagraniczne, które zabiera nam jednostki najżywotniejsze i najbardziej przedsiębiorcze.

Mamy niedostatek nietylko w szerokich warstwach ludności, zarobkującej w okręgach fabrycznych i miejskich, ale i niedostatek wśród również zarobkującej ludności małorolnej i wśród drobnego rolnictwa. Zagadnienie przeludnienia wsi nie da się rozwiązać jedynie przez reformę rolną. Granice terytorjalne nie są rozciągliwe, a najlepsze zakolonizowanie kresów wschodnich, najrozumniej przeprowadzona reforma całej nadwyżki przeludnienia nie odciągnie.

Podniesienie dobrobytu ludności wiejskiej, posiadającej karłowate gospodarstwa rolne, powstrzymanie emigracji leży tylko na drodze uprzemysłowienia rolnictwa, na drodze utworzenia warsztatów przetwórczych na wsi, zatrzymujących nadmiar ludności wiejskiej od ucieczki do miast. Jest ono nakazem chwili i dlatego, że przy dłużej trwającym kryzysie przemysłowym nastąpić mus odpływ mas robotniczych z powrotem na wieś, co wytworzy nową warstwę proletarjatu wiejskiego i spotęguje jeszcze głód ziemi.

Czy konjunktury ogólno-światowe sprzyjają temu? Otóż Ameryka — ten wszechświatowy dotąd dostawca zaczyna już w ostatnich czasach masło duńskie — zdolność eksportowa Ameryki, spada powoli. Polska ma drogę otwartą — trzeba tylko zdrowego kredytu, rozumnej organizacji i zgodnego wysiłku całego narodu — trzeba celowego programu gospodarczego. A jakie są możliwości dość wskazać na setki tysięcy hektarów łąk kresów wschodnich czekają one tylko dzielnej ręki i pracy twórczej, która zamieni te miljony tonn siana na mięso, wełnę, tłuszcze, mleko i inne produkty.

Przyszła Polska, Polska wielka, potężna bogata — to Polska, gdzie nie będzie rolnictwa „pańskiego" i „chłopskiego", ale gdzie będzie jedno rolnictwo polskie, gdzie na wsi karczma ustąpi miejsca domowi ludowemu z bibljoteką i czytelnią, gdzie zamiast kramu żydowskiego, stanie spółdzielnia rolniczo-handlowa, gdzie w miasteczku wyrośnie we własnym domu hurtownia polska, a wokół dymić się będą kominy zakładów przemysłu rolniczego — to kraj, gdzie pług pracować będzie w zgodzie i harmonji z kołem rozpędowem machiny parowej, gdzie chłop nie będzie analfabetą, a robotnik nędzarzem, gdzie rozumna polityka każdej dziedzinie wytwórczości przynależne wyznaczy miejsce.

Wincenty Winnicki.

O czeladnikach rzemieślniczych.

Terminator rzemieślniczy, który kształcił się w fachu u rzemieślnika, posiadającego prawo przyjmowania na naukę i kierowania praktycznem wykształceniem uczniów (terminatorów), ma prawo poddania się egzaminowi na czeladnika. Egzamin odbywa się przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej. Komisje egzaminacyjne odpowiadać mają co do miejsca, liczby i rodzaju rzemiosł rozwojowi rzemiosła w okręgu danej Izby. Każda z komisyj składa się z przewodniczącego i przynajmniej dwóch członków. Przewodniczącym powinien być zasadniczo mistrz rzemieślniczy albo osoba z wyższem wykształceniem technicznem, zatrudniona zawodowo jako nauczyciel, lub zajmująca stanowisko kierownicze w przedsiębiorstwie przemysłowem. Jednego z członków komisji egzaminacyjnej Izba powołuje z grona wykwalifikowanych w danem rzemiośle czeladników, pracujących w okręgu Izby. Inni członkowie komisji powoływani są z pośród rzemieślników, posiadających prawo kształcenia uczniów w danem rzemiośle i zamieszkałych w okręgu Izby.

Dotąd przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku niema ustanowionych komisyj egzaminacyjnych, i do czasu ich utworzenia są ustanowione przy Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie tymczasowe komisje egzaminacyjne czeladnicze, które posiadają prawo wydawania świadectw, złożenia egzaminu na czeladnika.

Celem egzaminu jest stwierdzenie, czy terminator nabył biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła oraz potrzebne wiadomości co do wartości, nabywania, przechowywania i stosowania materjałów przerabianych w rzemiośle, oraz co do sposobów poznawania ich jakości.

Egzamin składa się z dwóch części: 1. z wykonania pracy czeladniczej i 2. z egzaminu ustnego teoretycznego. Wykonanie pracy czeladniczej nie może trwać dłużej niż 3 dni robocze. Egzamin ustny powinien trwać nie dłużej, niż 2 godziny.

Postępowanie komisji egzaminacyjnej, sposób egzaminowania i taksy egzaminacyjne ustalane będą regulaminami egzam., które wyda Izba Rzemieślnicza, a zatwierdzi władza przemy-słowa wojewódzka.

Jeżeli według egzaminu regulaminu egzamin rozciąga się także na stwierdzenie znajomości prowadzenia ksiąg i rachunkowości kupieckiej, komisja uzupełnia się przez powołanie znawcy na członka z prawem głosu.

Koszty egzaminów ponosi Izba Rzemieślnicza, której natomiast przypadają taksy egzaminacyjne.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu wnosi terminator do Izby Rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki rzemiosła lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki w terminie, oraz świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, albo świadectwo, stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, a także należy dołączyć własnoręcznie napisany krótki życiorys oraz uiścić wpisowe (jak obecnie 5 zł) i taksę egzaminacyjną (15 zł).

Komisja stwierdza wynik egzaminu na świadectwie nauki, wydając ponadto w razie pomyślnego wyniku świadectwo złożenia egzaminu.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu komisja wyznaczy termin, po którego upływie można ponownie poddać się egzaminowi.

Terminator, który złoży egzamin z pomyślnym wynikiem, zostaje czeladnikiem.

Terminator, który nie uzyska świadectwa czeladniczego, zostaje pomocnikiem i jako taki nie będzie miał prawa do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Świadectwo nauki danego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danem rzemiośle, służyć będzie za dowód uzdalniania zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła, na podstawie czego Starostwo wyda takiemu rzemieślnikowi kartę rzemieślniczą. Osobom nieodpowiadającym powyższym warunkom, aczkolwiek wyuczyli się swego fachu, samoistne prowadzenie rzemiosła nie będzie zezwolone.

W okresie do dnia 15. grudnia 1932 roku za zawód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważane będzie także zaświadczenie odnośnego Urzędu gminnego lub Magistratu, stwierdzające, że dana osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem do Starostwa rozpoczęcia prowadzenia samoistnie rzemiosła przez lat pięć.

W okresie do dnia 15. grudnia 1930 r. mają prawo kształcenia uczniów ci, którzy posiadają świadectwo czeladnicze i przynajmniej przez 5 lat pracowali w danem rzemiośle.

Czeladnicy, zatrudnieni stale w rzemiośle u członków cechu, mają prawo współdziałać w spełnianiu zadań cechu w granicach, zakreślonych prawem rzemieślniczem i statutem cechu, i w tym celu wybierają wydział czeladników. Wydziałowi czeladników przysługuje prawo współudziału w regulowaniu szczegółowem nauki w rzemiośle, tudzież w regulowaniu spraw, tyczących się tych urządzeń cechu, do których utrzymania przyczyniają się czeladnicy bądź składkami, bądź współpracą, lub których celem jest niesienie pomocy czeladnikom.

Na wniosek zarządu cechu lub wydziału czeladników mogą odbywać się ich wspólne obrady w sprawach, obchodzących zarówno pracodawców, jak i pracowników.

Dla załatwienia sporów pomiędzy członkami cechu a zatrudnionymi u nich czeladnikami, tyczących się umowy o pracę, oraz sporów między czeladnikami, zatrudnionymi u członka cechu, a tyczących się pracy, mogą być przy cechach ustanowione sądy polubowne, złożone z jednego członka cechu i jednego czeladnika, przewodniczącego zaś wybierają członkowie sądu polubownego. Od orzeczenia tego sądu nie przysługuje żaden środek prawny. Uchylenia orzeczenia można żądać w trybie ustawowym.

Przy Izbie Rzemieślniczej również tworzy się wydział czeladników, który wybierają wydziały czeladników przy cechach. Wydziałowi czeladniczemu przy Izbie przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich, wydawaniu opinji i w przedstawianiu wniosków, tyczących stosunków terminatorów i czeladników oraz w obradach i uchwałach, tyczących się ustroju i działalności organizacyjnych komisyj czeladniczych, tworzonych przy Izbie.

ZUZ.

⋗ DZIAŁ GOSPODARCZY ⋖

Konkurs przysposobienia rolniczego.

Niektórzy rolnicy zastanawiają się, czy to może być prawdą, co ci pp. instruktorzy gadają? że można np. osiągnąć 600 korcy buraków pastewnych z morgi, bądź też 200 korcy ziemniaków, albo też polecają pogłębiać rolę, stosować doborowe odmiany zbóż i okopowych, zasilać nawozami sztucznemi (według prawa minimum), przejść z produkcji zbóż na hodowlę i wiele innych b. idealnych metod, które w teorji są bardzo dobre, lecz w praktyce niemożliwe — tembardziej w obecnym kryzysie rolniczym.

Otóż w tym wypadku należy z całą stanowczością stwierdzić, że dobrobyt i zamożność rolnika nastąpi wówczas, gdy sam umiejętnie zorganizowaną pracą gospodarstwa przystosowaną do obecnych konjunktur światowych dobrobyt ten uzyska.

Ażeby dać możność poszczególnemu rolnikowi przekonania się do jak wysokich rezultatów wydajność gleby można podnieść przy odpowiedniem jej uprawianiu, nawożeniu i pracy pielęgnacyjnej roślin Okr. Tow. Org. i K. Rol. w Lipnie przeprowadzi wiosną 1930 r. przy Kół. Rol. i Związkach Młodzieży konkurs uprawy roślin, okopowych i warzyw. Zadaniem konkursu jest nauczenie uczestników racjonalnej uprawy wspomnianych płodów, oraz wykazanie korzyści stąd płynących.

Konkurs przeprowadzi O. T. O. i K. R. w Lipnie pod egidą Kółek Rolniczych, lub Stowarzyszeń Młodzieży Wiejskiej. Zespół konkursowy nie może liczyć mniej jak 6 osób. Na czele każdego zespołu konkurs. stoi opiekun w osobie prez. Kół. Rol., Koła Młodzieży, lub osoba przez Zarząd odnośnych orga-

nizacji powołana. Koniecznym warunkiem uczestnictwa w konkursie jest dotrwanie do końca, ścisłe przestrzeganie włożonych na konkursistę obowiązków, oraz dokonanie sprzętu w obecności Komisji Konkursowej.

Szczegółów dotyczących przeprowadzenia konkursów, udziela instruktorjat O. T. O. i K. R. w Lipnie ul. Gdańska 56.

St. Bejger, instruktor.

. . .

Ostrzeżenie.

Wszystkich członków naszej organizacji, zawiadamiamy, że zwoływamy do Warszawy na niedzięlę 8 grudnia r. b. zjazd, organizowany przez tak zwany „Komitet Samodzielności Kółek Rolniczych“ niema nic wspólnego z Centralnem Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych, ani z organizacjami, z połączenia się których powstało C. T. O. i K. R. Zjazd ten zwołują czynniki partyjne i ma on na celu wywołanie zamętu i przeciwdziałanie dokonywującemu się zjednoczeniu rolnictwa.

Wobec powyższego wzywamy wszystkie Kółka Rolnicze i kółkowniczów do zdecydowanego przeciwstawienia się zakładowej agitacji partyjnej i do nie brania udziału w wymienionym partyjnym zjeździe.

Zarząd Okręgowego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Lipnie.

. . .

Powiatowa Szkoła Rolnicza Męska w Golądkowie przyjmuje zapisy na kurs 1930 roku.

Szkoła jest przeznaczona dla drobnych rolników i ma na celu ich wykształcenie zawodowe, praktyczne i społeczne drogą nauczania teoretycznego, zajęć praktycznych w działach: rolnym, (gleboznawstwo, uprawa i nawóz roli i t. p.) hodowlanym (hodowla, żywienie, mleczarstwo i t. p.) i ogrodniczym (sadownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo i t. p.) oraz pracą w stowarzyszeniach uczniowskich szkoły. Prócz tego uczniowie uczą się przedmiotów ogólnych (polski, arytmetyki, geografja i t. p.) w zakresie 7 oddziałów Szkoły Powszechnej.

Kurs nauki roczny rozpoczyna się 10 stycznia a kończy się 15 grudnia.

Nauka jest bezpłatna.

Uczniowie mieszkają w internacie szkolnym i opłacają rzeczywiste koszta swego utrzymania (żywienie, pranie i leczenie), co stanowi około 35 zł miesięcznie. Przy wstąpieniu wpłaca się 5 zł wpisowego jednorazowo. Kandydaci powinni mieć ukończone 16 lat i co najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej, (umiejętność czytania, pisania i rachunków).

Uczniowie z pow. Pułtuskiego płacą za żywienie mieszęcznie tylko 15 złotych.

Zgłoszenia z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwa szkolnego i świadectwa moralności, wystawionego przez Gminę, Księdza, Kółko Rolnicze lub Koło Młodzieży, przysłać należy pod adresem Dyrekcji Szkoły pocz. Pułtusk skrz. poczt 58.

Dojazd koleją do st. Nasielsk (na linji Warszawa-Mława) skąd autobusem do szkoły 19 klm.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela się odwrotną pocztą.

(—) K. Muraszko
Dyrektor Szkoły.

Uroczystość w Karnkowie.

Nie zginie praca dla dobra ludzkości
Gdy płynie z źródeł najczystrzej miłości.
(Gustaw Zieliński)

Młoda Ochotnicza Straż Pożarna w Karnkowie, założona w roku 1925 wykazuje nadzwyczajną żywotność. Drużyna pod kierownictwem Naczelnika D-ha Stanisława Karnkowskiego i Dowódcy Gołębiewskiego już kilkakrotnie brała pierwsze nagrody na konkursach. Orkiestra strażacka pod kierunkiem D-ha Skoniecznego stoi na wysokim poziomie w porównaniu z innymi orkiestrami. Duch w drużynie jest podniosły, a najlepszym tego dowodem jest rozpoczęta budowa domu ludowego (remizy) w Karnkowie.

W dniu 27 października r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia zrębów rozpoczętego domu. Mury w ciągu niespełna tygodnia urosły na wysokość dwuch metrów ponad ziemię. W czasie pięknych wieczorów księżycowych i w dzień cała drużyna na czele ze swym zwierzchnictwem pracowała honorowo przy wykopywaniu fundamentów, złożeniu cegły, noszeniu jej i t. d. Pracowali wszyscy: Zarząd na czele z Prezesem Kępińskim, Sztab na czele z Karnkowskimi, Drużyna bez różnicy szarż. Zaprawdę godną wielkiego szacunku szlachetna praca Strażaków Karnkowskich.

S. p. Ignacy Karnkowski b. prezes O. S. P. w Karnkowie ofiarował piękny plac pod budowę remizy. Nieodżałowanej pamięci Druh prezes Karnkowski przekazał rodzinie swej i osieroconej swej drużynie w testamencie moralny obowiązek zbudowania domu ludowego. I oto jesteśmy świadkami, że wspólnemi siłami buduje straż dom ludowy, a błogosławi temu dziełu z zaświata duch ś. p. Ignacego Karnkowskiego.

Idealna zgoda i harmonja panują wśród pracowników społecznych. Praca ta prowadzona zgodnie przez dwór, wieś, plebanję i inteligencję, wydaje owoce, godne najwyższego podziwu.

Inspektor Ubezpieczeń p. Jurkowski przyobiecał wyjednać zasiłek z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń na budowę dachu. Związek Straży Pożarnych dał z budżetu roku 1928 skromny zasiłek w kwocie 500 zł. Te zasiłki jednak to są kroplą w morzu wydatków na budowę remizy, boć lwia część wysiłków to zaszczyt i honor ogółu dzielnych Karnkowiaków.

Karnkowo, owiane długoletnią historją zasłużonego w dziejach Polski rodu Karnkowskich, wkracza na tory najpiękniejszego rozkwitu i może być wzorem dla innych wsi w powiecie. Wdowa po ś. p. Ignacym Karnkowskim Pani Pelagja z hrabiów Czackich Karnkowska, szlachetna matrona polska sama bierze gorący udział w tych pracach i jest tym spirytus movens dla całej rodziny i okolicy.

Przy poświęceniu zrębów domu ludowego pierwszy przemówił ks. prefekt Stanisław Szczepanowski, zastępca nieobecnego proboszcza Nowakowskiego, wskazując, iż Straż Pożarna powołana jest nietylko do gaszenia pożarów, powstałych od ognia — lecz również do gaszenia pożarów nienawiści ludzkiej, stokroć groźniejszych od właściwych pożarów, przyczem wskazał na potężne znaczenie straży w okresie zaborów. Prezes Związku Straży Druh Keller jako motto swego przemówienia użył słów, zacytowanych na wstępie,

serdecznie gratulując zebranych z powodu rozpoczęcia wielkiej pracy. Poczem w imieniu miejscowej straży przemówił Druh Korpalski, wskazując iż straż, budując remizę o charakterze domu ludowego, wykonuje testament nieodżałowanej pamięci b. prezesa Ignacego Karnkowskiego. Po przemówieniach nastąpiło składanie ofiar na tacę na rzecz budowy remizy i podpisanie aktu erekcyjnego, który został w puszce szklanej zamurowany w murze Po uroczystości zebrani odśpiewali Rotę i udali się przy dźwiękach orkiestry do miejscowego kościoła na sumę.

Po sumie dla osób zebranych odbyła się skromna herbatka strażacka w serdecznej i miłej atmosferze koleżeńskiej.

Prócz Druha Kellera uroczystość zaszczycili swą obecnością Wice-Prezes Związku Druh Kawczyński i Członek Zarządu Związku Druh Ridel. Związek dla upamiętnienia uroczystości — ofiarował drużynie Karnkowskiej drabinę Szczerbowskiego.

W górę serca! Cieszmy się! Powstaje nowa placówka społeczna o ogromnej donioslości oświatowo-kulturalnej. Budują ją Strażacy przy poparciu całego społeczeństwa.

Cześć tym, którzy w pracy nad odbudową Polski nie żałują swych trudów.

Wiwat Ochotnicza Straż Pożarna w Karnkowie.

U c z e s t n i k.

Z życia miejscowego.

Uroczystość XI-lecia Niepodległości w Lipnie.

Obchód 11-tej rocznicy Wskrzeszenia Polski urządzony w Lipnie, wypadł imponująco. Podniosły nastrój jaki wszędzie panował, świadczył o głębokiem odczuciu przez społeczeństwo znaczenia tej rocznicy.

Uroczystości XI-lecia odbyły się w dniach 10 i 11 b. m. Przez obydwa dni wszystkie domy udekorowane były flagami o barwach narodowych, na gmachach publicznych i urzędach widniały portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz Białe Orły, przybrane zielenią i chorągwiami. Piękną dekoracją czy iluminacją wyróżniały się: gmach Starostwa, Sejmiku, Gymnazjum, Magistratu, Urzędu Skarbowego, Urzędu Pocztowego, Komendy i Posterunku Policji, pięknie udekorowana stacja kolejowa odbijała się na tle sąsiednich budynków.

Obchód rozpoczął się dnia 10 b. m. w niedzielę uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele, które celebrował ks. dziekan Ryglewicz. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz i urzędów państwowych i komunalnych ze Starostą p. W. Krzyżanowskim na czele, delegacje stowarzyszeń, związków, cechów i instytucyj społecznych miasta ze sztandarami oraz liczne rzesze ludności miejskiej i okolicznej. Podczas nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie, dostosowane do uroczystości obchodu ks. W. Wolski. Po nabożeństwie na rynku uformował się imponujący pochód, do którego przyłączyła się młodzież szkolna szkół powszechnych, gimnazjum i szkoły handlowej oraz stowarzyszenie „Mahabi". Pochód ruszył ulicami Piłsudskiego, Kościuszki i Gdańską na plac 11 Listopada, gdzie zostało wygłoszone okolicznościowe przemówienie przez nauczyciela p. A. Gacka, który podkreślił ważność momentu i zasługi Marszałka Piłsudskiego, jako Budowniczego Państwa.

Poczem zostały przyjęte przez uczestników pochodu odczytane przez Prezesa Komitetu Obchodu burmistrza Z. Uzarowicza depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego z okazji rocznicy Niepodległości Po wyruszeniu z Placu 11 Listopada pochód stopniowo rozwiązał się.

Tegoż dnia o godz. 4-tej po południu w sali Domu Kolejowego został urządzony odczyt, który zagaił burmistrz p. Z. Uzarowicz, sam zaś odczyt na temat rocznicy wygłosił prof. p. Z. Sosnowski, następnie nastrojowo przemówił dyrektor gymnazjum p. W. Drzewiński.

O godz 6-tej wieczorem odbył się na ulicach miasta capstrzyk orkiestry Straży Pożarnej przy udziale organizacyj Przysposobienia Wojskowego. Liczne rzesze mieszkańców miasta wyległy na ulice, radując się muzyką i widokiem iluminacyj.

W dniu 11 b. m. o godz. 8-mej rano został odegrany z wieży gmachu Magistratu hejnał - pobudka, powtórzony o godzinie 12-tej w południe. O godz. 10-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione dla młodzieży przez ks. W. Wolskiego. Po nabożeństwie młodzież ruszyła do szkół pochodem z orkierstrą na czele.

Wieczorom z godz. 8,30 w sali Domu Sejmikowego odbyła się uroczysta akademja, którą rozpoczęto odegraniem Hymnu Narodowego. Zagaił akademję burmistrz p. Z. Uzarowicz przemówieniem ilustrującem porywy i walki Narodu o Niepodległość w okresie od czasu rozbiorów do chwili wskrzeszenia Polski. Następnie został odegrany marsz: „Pierwsza Brygada". Przemówienie okolicznościowe na temat obchodzonej XI. Rocznicy Wyzwolenia wygłosił naucz. p. A. Gacek. Następnie zostały wypowiedziane przez młodzież gimnazjalną i szkół powszechnych odpowiednie deklamacje. Poczem orkiestra Gimnazjum odegrała szereg utworów muzycznych pod batutą prof. L. Ilnickiego przy udziale chóru. Na zakończenie cała sala zaśpiewała „Rotę".

W dniach 11, 12 i 13 przez kino T-wa „Lira" były dane przedstawienia kinomatograficzne dla młodzieży szkół powszechnych, gimnazjum, szkoły handlowej i szkoły rzemieślniczej.

Podczas dni uroczystości obchodowych odbywała się zbiórka na fundusz budowy Domu Społecznego w Lipnie.

X-lecie rocznicy istnienia Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „ROLNIK" w Lipnie.

W dniu 11. listopada, jako w 10-tą rocznicę założenia w Lipnie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik", odbyło się w lokalu Kasyna Urzędniczego w Lipnie uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej „Rolnika" z udziałem W. Pana Starosty Krzyżanowskiego, przedstawicieli administracji, samorządu, organizacyj społecznych i spółdzielczych, działających na terenie powiatu Lipnowskiego.

Posiedzenie zagaił Prezes Rady Nadzorczej „Rolnika" p. Roman Gumiński i zaproponował na honorowego przewodniczącego posiedzenia p. starostę Krzyżanowskiego. P. starosta, obejmując przewodnictwo, w dłuższem przemówieniu podkreślił rolę pracy społeczno-spółdzielczej, a szczególnie spółdzielni rolniczo-handlowej dla podniesienia stanu gospodarczo-ekonomicznego powiatu, kończąc swoje przemówienie złożył, tak w swoim imieniu jak i w imieniu władz przez niego reprezentowanych, serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju spółdzielni „Rolnik". Po złożeniu przez obecnych na posiedzeniu przedstawicieli różnych, działających na terenie powiatu, spółdzielczych i społecznych organizacyj serdecznych życzeń dalszego pomyślnego rozwoju spółdzielni „Rolnik", prezes Zarządu p. Antoni Czerwiński z Borku wygłosił szczegółowy referat o działalności i rozwoju spółdzielni za ubiegłe dziesięciolecie podkreślając bardzo pożyteczną bezinteresowną pracę na rzecz spółdzielni byłego Prezesa Rady Nadzorczej, p. Michała Jurkiewicza z Działynia.

Następnie sekretarz Rady Nadzorczej „Rolnika" p. Józef Falkowski z Ligowa zakomunikował, iż Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 11 listopada w uznaniu zasług dla spółdziel. „Rolnik" postanowiła „uczcić przez wywieszenie w lokalu spółdzielni portretów pp. Michała Jurkiewicza i Antoniego Czerwińskiego oraz portreta p. Wacława Krzyżanowskiego, starosty w Lipnie, za owocną i nadzwyczaj korzystną pracę na niwie społeczno-spółdzielczej w powiecie Lipnowskim".

P. Marcin Borkowski, dyrektor spółdzielni rolniczej Lipnowskiej, (Syndykat Rolniczy) w swem dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność zjednoczenia się wszystkich działających na terenie powiatu organizacyj rolniczo-handlowych.

Po zakończeniu oficjalnej części programu posiedzenia, odbyła się wspólna fotografja uczestników i „wspólna herbatka", podczas której panował bardzo sympatyczny nastrój. Herbatka ta napewno przeciągnęłaby się do późnej nocy, gdyby nie to, że o godz. 20,30 w sali Sejmiku miała odbyć się akademja z powodu 11 rocznicy odzyskania Niepodległości R. P., na którą to akademję podążyli wszyscy uczestnicy uroczystości.

Otwarcie Izby Rzemieślniczej we Włocławku.

W dniu 17. XI. br. odbyło się we Włocławku uroczyste otwarcie Izby Rzemieślnicze, obejmującej swą działalnością cały teren Województwa Warszawskiego. Uroczystość ta odbyła się według następującego programu:

1. Godz. 10 m.— Zbiórka delegacji Cechów Województwa Warszawskiego w lokalu Towarzystwa Gimn. „Sokół" we Włocławku przy ulicy Łaziennej.
   Zbiórka delegacji rzemieślników żydów w sali Tow. „Kakabi" przy ulicy Królewieckiej 35.
2. Godz. 11 m.— Wymarsz na nabożeństwo do Bazyliki Katedralnej ulicami: Biskupią, Karnkowskiego, Kilińskiego, Plac Wolności, 3-go Maja, Cyganką i Pl. Kopernika.
   Wymarsz rzemieślników żydów ulicami: Królewiecką, Zduńską i Plac Wolności.
   Po dołączeniu się na Pl. Wolności do ogólnego pochodu ulicami: 3-go Maja, Cyganką, Brzeską do Synagogi przy ul. Żabiej.
   W marsz delegacje uformowane w/g grup zawodowych.
3. Godz. 12 m. 13 Przyjazd przedstawicieli Władz z Warszawy, powitanie i odjazd do Bazyliki Katedralnej.
4. Godz. 12 m. 15 Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Katedralnej. Odprawi Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Karol Radoński. Dla rzemieślników wyznania mojżeszowego odbędzie się uroczyste nabożeństwo w tymże czasie w Synagodze przy ulicy Żabiej.
5. Godz. 13 m.— Wyjście z Bazyliki i pochód w tym samym porządku do lokalu Izby przy ulicy Kaliskiej № 1.
   Rzemieślnicy żydzi po wyjściu z Synagogi dołączają się do ogólnego pochodu przy rogu ulic Cyganki i Brzeskiej.
6. Godz. 14 m.— Poświęcenie lokalu Izby. Dokona Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Karol Radoński.
7. Godz. 14 m. 20 Pochód do lokalu Kina „Oaza" przy ulicy Karnkowskiego 13, gdzie nastąpi uroczyste posiedzenie Izby.
8. Godz. 15 m.— Uroczyste Posiedzenie Izby otwarte przez Pana Wojewodę Warszawskiego Inżyniera Stanisława Twardo.
9. Godz. 16 m.— Wspólny obiad w lokalu Towarzystwa Wioślarskiego przy ulicy Piwnej.

Zarówno przebieg uroczystości, jak i udział szeregu wybitnych osobistości świadczył, że otwarcie Izby Rzemieślniczej było doniosłem wydarzeniem o znaczeniu ogólno-państwowem.

Z kraju.

Wilno. W rejonie odcinka granicznego Filipów na pograniczu polsko-litewskim policja odkryła kryjówkę przemytników bardzo dowcipnie urządzoną w ziemi. W kryjówce znaleziono 2 skrzynie spirytusu, 2 beczułki konjaku, 4 worki manufaktury, oraz kilkadziesiąt skórek karakułowych.

Kielce. Odbyła się w Kielcach uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Niepodległości, ufundowanego przez Kieleckich Kolejarzy z własnych ofiar. Uroczystość ta była żywiołową manifestacją na cześć Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i wojska. Po nabożeństwie p. minister Kühn, na prośbę prezesa Komitetu p. St. Machowskiego dokonał odsłonięcia pomnika.

Katowice. Niebywałe poruszenie wywołało w kołach fachowych nagłe zwolnienie 2 inżynierów kopalni Giesche w Nicieszewcu pp. Kalety i Krzywka. Przypadkowo wyszło na jaw, że dyplomy tych panów są podrobione, a inżynierami nigdy nie byli. Ponadto dwuletnia ich „fachowa działalność" wyrządziła kopalni nieobliczalne szkody.

W związku ze spodziewanemi manifestacjami, władze bezpieczeństwa roztoczyły specjalny nadzór w różnych dzielnicach miasta. Około godz. 7 wiecz. z lokalu dzielnicowego P. P. S. przy ul. Grzybowskiej wyruszyło grupkami około 150 osób w kierunku ul. Żelaznej, wznosząc po drodze okrzyki antyrządowe. Interwencja policji położyła kres wszelkim wystąpieniom.

Polowanie reprezentacyjne. Dnia 8. i 9. bm. w lasach Komory Cieszyńskiej odbyło się wielkie polowanie reprezentacyjne, w którem wzięli udział p. Prezydent Rzplitej, oraz p. minister Niezabytowski. woj. Grążyński, ambasador Erskine, poseł Rauscher, szef misji wojsk. francuskiej gen. Denain, p. Dewey, gen. Sosnkowski i Rydz Smigły oraz dyrektor lasów państwowych p. Losek.

Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi" Nr. 44 z dnia 31. października rb. ogłosił świeżo list otwarty głowy marjawitów, Kowalskiego, skierowany do Epistopatu polskiego, a oświadczający gotowość sekty marjawickiej do powrotu na łono Kościoła Katolickiego. W związku z tą publikacją i z upoważnieniem miarodajnych instytucyj, komunikujemy, że tylko Stolica św. jest powołana do rozpatrzenia i załatwienia sprawy, poruszonej w liście otwartym. Dlatego marjawici powinni skierować swą prośbę, jak zresztą sami dobrze o tem wiedzą, jedynie do Stolicy św., jeśli szczerze pragną wrócić do jedności wiary i Kościoła.

Ze świata.

Lozanna. Król Albert belgijski z małżonką nadesłali Ignacemu Paderewskiemu telegram z wyrazami radości z powodu szczęśliwego przebiegu operacji, której — jak wiadomo — Paderewski musiał się poddać, tudzież z serdecznemi życzeniami, aby rychło powrócił do zdrowia.

Rosja. „Komunist" donosi, że jedyna w Sowietach fabryka narzędzi rolniczych „Czerwona Gwiazda" w Zinojewsku na Ukrainie, częściowo wstrzymała dalszą produkcję wskutek braku surowców. Pięć tysięcy robotników tej fabryki ogłosiło list otwarty do sowieckich organizacyj gospodarczych, oświadczając, że nie mogą wykonać planu produkcyjnego i wstrzymują częściowo pracę, gdyż fabryka nie otrzymuje potrzebnej ilości żelaza i innych surowców. 5000 robotników pozostanie bez pracy.

Berlin. Przed tutejszem poselstwem węgierskiem odbyła się dziś manifestacja, w czasie której powybijano szyby kamieniami.

Berlin. „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta z Warszawy donosi o podpisaniu polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie likwidacji i wzajemnych roszczeń, podnosi doniosłe znaczenie tej umowy, iż oznacza ona bardzo ważny akt niemieckiej polityki wschodniej i stanowi poważny krok ku utrwaleniu pokoju w Europie. Podpisanie umowy likwidacyjnej należy uważać za wstęp do porozumienia gospodarczego.

Nowy Jork. Nadeszła telegraficzna wiadomość, że w Białym Domu odbyła się wspaniała uroczystość, podczas której prezydent Hoover wręczył goszczącej u niego Marji Skłodowskiej-Curie czek na 50 000 dolarów jako dar osobisty od grona przyjaciół. Wiadomo powszechnie, że wielka uczona sumę tę przeznacza na zakup radu dla Instytutu radowego, budującego się w Warszawie.

Z Mińska nadeszły alarmujące wiadomości o sytuacji na Białorusi Sowieckiej w związku z powszechną rekwizycją zboża. 75% wsi białoruskich odmówiło kategorycznie oddawania plonów rolnych Moskwie i Petersburgowi. Gazety sowieckie notują cały szereg zatargów, zajść i zbrojnych wystąpień chłopów przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej.

Rzeczy ciekawe.

Długowieczność ludzi i zwierząt.

Jacy ludzie żyją najdłużej? I co jest tego powodem? Oto pytania, będące od wielu lat przedmiotem zainteresowania sfer lekarskich.

Pewna poważna miarodajna osobistość wygłosiła niedawno następujące orzeczenie: — „Przeciętna długość życia wyraża się najwyższą cyfrą wśród białych ludów, gdzie warunki życiowe i hygjena stoją na najwyższym poziomie". Ustalenie dokładnych cyfr dla wszystkich narodów oraz rzeczowe przestudjowanie odnośnych przyczyn i skutków celem dojścia do jasnych i określonych wniosków jest absolutną niemożliwością. Jest wiele faktów, zadających sobie nawzajem kłam, tak, że dane statystyczne na nic się tu nie przydają. Naprzykład faktem jest, że krajem mogą-

cym się poszczycić największą ilością stuletnich starców i staruszek jest Bułgarja, która z drugiej strony nie wykazuje bynajmniej najwyższej przeciętnej długości życia w Europie raczej przeciwnie.

Podług obliczenia Dovena, 31 grudnia 1914 roku znajdowało się w Europie 7.000 ludzi stuletnich. Bułgarja, kraj stosunkowo niewielki, liczyła ich 3888, Polska (w roku 1921) 2560, Rumunja — 1704, Serbja — 573, Hiszpanja — 410, Francja — 213 i Anglja — 93. Po Rosji szły Niemcy, Belgja, a potem kraje skandynawskie. Pomimo to — czyż to nie parodoks? — kraje skandynawskie wykazują najwyższą przeciętną długość życia mieszkańców danego kraju jest odwrotnie proporcjonalna do ilości stuletnich starców i odwrotnie; że duża ilość tychże wskazuje na wysoki procent śmiertelności. W tym wzlgędzie można robić najdowolniejsze przypuszczenia.

Ostatnie autentyczne dane statystyczne wykazują, że obecnie na polu długowieczności prym trzymają Austrja i Nowa Zelandja. Oto cyfry, zebrane przez pewien określony przeciąg czasu.

Przeciętna długość życia.

Australja	*1901 — 1910*	*— 55,20*
Danja	*1906 — 1910*	*— 54,90*
Norwegja	*1901 — 1910*	*— 54,84*
Szwecja	*1901 — 1910*	*— 54,53*
Holandja	*1900 — 1909*	*— 51,00*
Stany Zjedn.	*1901 — 1910*	*— 49,32*
Szwajcarja	*1901 — 1910*	*— 49,25*
Anglja	*1901 — 1910*	*— 48,53*
Polska Zach.	*1922 —*	*47,82*
Francja	*1898 — 1903*	*— 45,74*
Niemcy	*1901 — 1910*	*— 44,82*
Włochy	*1901 — 1910*	*— 44,24*
Japonja	*1898 — 1903*	*— 43,97*
Indje	*1901 — 1910*	*— 22,59*

W Nowej Zelandji stan rzeczy przedstawia się jeszcze lepiej niż w Australji. Oba te kraje są zaludnione przez dzielnych pionierów, odznacza się dobrym zdrowym klimatem i małą śmiertelnością wśród dzieci. Długowieczność nagół wzrasta. W roku 1900 śmiertelność w Stanach Zjednoczonych wynosiła 17,6 na tysiąc osób na przeciąg roku 1923 spadła do 12,3.

Opowiadania o wielkiej długowieczności są z reguły albo zmyślone albo przesadzone.

Pomimo to istnieją autentyczne wypadki bardzo długiego życia. W „American Journal of Public Health" ze stycznia 1927 roku profesor I. Fischer pisze że: „Najskrajniejszym przykładem długowieczności stwierdzonym prawie ponad wszelką wątpliwość przez Westergaarda jest Norweg Drakenberg, który żył ni mniej ni więcej tylko 146 lat. Ożenił się w 111 wiośnie życia i jako wdowiec, a mając lat 130, oświadczył się po raz drugi, ale dostał kosza.

* * *

Kiedy też mógł ujrzeć światło dzienne ten wielki słoń stąpający wesoło na paradzie cyrkowej i potrząsający rytmicznie głową? Może przed stu laty igrał sobie w dżungli jako małe słoniątko? Ciekawe, które zwierzę najdłużej żyje, czy słoń czy nie słoń?

Prawdziwa to chińska zagatka, co do której niema między uczonymi zgody. Tyle tylko wiadomo, że do najdłużej żyjących zwierząt należą: wieloryb, słoń, żółw, aligator, orzeł, łabędź i papuga.

Zdaje się, że w pewnych wypadkach istnieje pewne ustosunkowanie między wielkością długowiecznością. Mówią, że wieloryby przeżywają słonie, słonie — wielbłądy, konie i jelenie, a te znów — króliki i myszy. Jednakże nie jest to absolutną regułą. Papugi i gęsi żyją dłużej, niż duże większe ptaki.

W odniesieniu do zwierząt ssących szybkość rośnięcia we wczesnem stadjum rozwoju jest proporcjonalna do długości życia i powolne dojrzewanie jest oznaką długowieczności. Ogólnie biorąc płazy zdają się żyć dłużej niż ptaki, a ptaki, znowuż — dłużej niż ssaki. Naturalnie i ta reguła nie jest bez wyjątku.

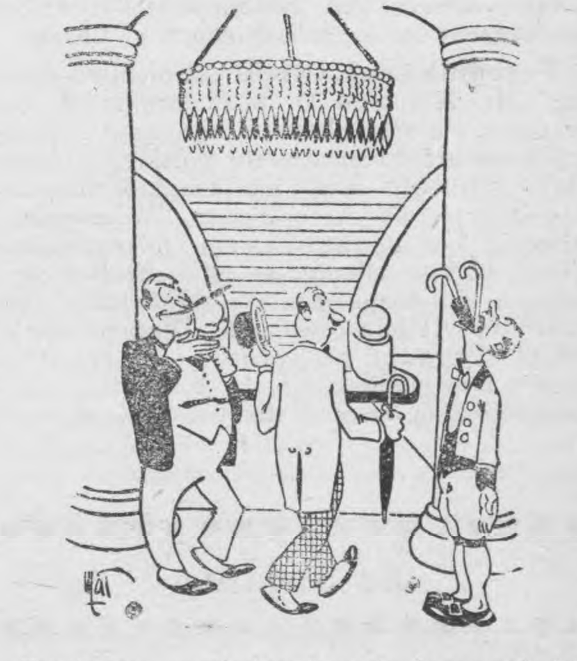
Nie ulega wątpliwości, że do najdłużej żyjących zwierząt należy słoń. Uczeni głowią się dotychczas nad dziwnym i interesującym faktem, dotyczącym miejsca; gdzie umierają słonie, żyjące w dzikim stanie; nikomu jeszcze nie udało się znaleźć szczątków słonia, który zginął naturalną śmiercią na wolności. Słoń afrykański żyje podobno dłużej niż indyjski i sto lat wieku nie jest dlań żadną nadzwyczajnością.

Zapiski pułkownika Robertsona, oficera armji brytyjskiej na Cejlonie z roku 1799, stwierdzają, że w stajniach w Matura znajdował się słoń, który został zabrany przez Holendrów Portugalczykom w roku 1656 (na co były dowody) i przesłużywszy u tych nowych panów 140 lat, dostał się w ręce Anglików.

W Cape Town, w Afryce Południowej, znajduje się podobno żółw, który przeżył już dwieście lat. Wielkie żółwie z wysp Galapagos mają żyć po dwa wieki.

Ponieważ długowieczności dzikich zwierząt, nie da się łatwo stwierdzić i jest raczej kwestją domysłów niż pewności, nie można przeto orzec, które z nich ma tu pierwszeństwo. W każdym razie, nie ulega wątpliwości, że wymienieni powyżej przedstawiciele świata zwierzęcego należą do najdłużej żyjących mieszkańców ziemi.

HUMOR I SATYRA



„Popatrz pan, zamiast postumentu do parasola i lasek zaangażowałem sobie sztukmistrza, który produkował się i łykaniem szabel."



„Żona moja ma przykry zwyczaj kładzenia się dopiero o północy.“

„A cóż robi do tej pory?“

„Czeka na mój powrót do domu.“

Stosowny temat.

— Na zakończenie roku w mym pensjonacie chciałabym, aby moje panny wystawiły kilka żywych obrazów z historji. Czy mógłby mi pan profesor podać jakie tematy?

— Możeby tak... np. «uratowanie Kapitolu»?

Ostatnia troska.

— Właściwie to ten nieboszczyk był jednak poczciwym człowiekiem. Ostatnie jego słowa były: «Pocieszcie moich wierzycieli!»

Młoda literatka.

— Piszę teraz książkę «O wychowaniu dzieci».

— A gdzież znajduje się twoja córeczka?

— Aż do ukończenia mej książki oddałam ją do zakładu wychowawczego.

— Ach, witam cię doktorze, zbawco mój!

— Jakto, przecież ja nie chciałem pana leczyć.

— Właśnie, kochany doktorze, tem mnie od śmierci wybawiłeś.



Kelner, który dawniej był żonglerem w cyrku.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. — **Zamówienia prosimy uskuteczniać przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Gazety Lipnowskiej“.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc grudzień	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

....

(Imię, nazwisko zamawiającego)

....

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy:

.............................., dnia .... 1929 r.

Wydział Gazetowy.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc grudzień	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

(Imię, nazwisko zamawiającego)

....

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.............................., dnia .... 1929 r.

Wydział Gazetowy.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 164.

Starosta Powiatowy w Lipnie
L. IV. ops. 10/1.

Pomoc dla głodujących w Wileńszczyźnie.

Lipno, dnia 16 września 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych powiatu Lipnowskiego.

W myśl odezwy Komitetu Głównego Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie i zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego wzywam Magistraty i Urzędy gminne do kontynuowania akcji pomocy Wileńszczyźnie przy współudziale Komitetów lokal nych do czasu stosownego okólnika, zarządzającego zakończenie akcji pomocy, gdyż sprawa lik widacji nie może być jeszcze aktualną z uwagi na to, że wyniki zbiórki są dotąd niedostateczne, a potrzeby zwłaszcza po nowych klęskach na terenie północnej Wileńszczyzny są ciąż jeszcze bardzo duże, jak to miała możność stwierdzić podczas objazdu w początkach miesiąca września specjalna Komisja z sekretarzem K. P. N. P. W. p. Dyrektorem Czekanowskim i Prezesem Komitetu Wojewódzkiego N. P. W. w Wilnie p. Maysztowiczem na czele.

Starosta.
w z. Kawczyński.

Poz. 165.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Weterynarji
Dnia 28 października 1929 r.
Nry IWII. — 0—4.

Odpis. **Pismo okólne.**

Urządzenie tanich jatek.

Do Panów Starostów Powiatowych Województwa Warszawskiego.

W związku z pismem Min. Roln. z dnia 17. 10. rb. Nr. 2330/W III, Urząd Wojewódzki poleca zwrócić uwagę zarządom gmin (Magistratom miast i urzędom gm.), które wstrzymują się od urządzenia tanich jatek, a są do tego obowiązane na zasadzie § 43 Rozp. Min. Roln. z dnia 29. 1. 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 32 poz. 305), że przepisy tego rozporządzenia nie przewidują żadnych pod tym względem wyjątków.

§ 43 głosi: „gminy miejskie z ludnością ponad dziesięć tysięcy oraz gminy, utrzymujące własne rzeźnie, obowiązane są posiadać urządzenie do sprzedaży mięsa mniej wartościowego (tanie jatki). —

— Urząd Wojewódzki zaznacza, że w zał. Nr. 15 do powołanego rozporządzenia podany jest wzór uchwały o urządzeniu taniej jatki.

W związku z powyższem zechce Pan Starosta zarządzić wykonanie tego przepisu, przedkładając sprawozdanie w terminie do dnia 31 grudnia 1929 r.

(—) Z. Zaniewski.
Kierownik Wydziału.

Wyciąg z Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29. 1. 29 r. (Dz. U. W. P. N. 32 pozycja 350).

§ 43.

Gminy miejskie z ludnością ponad dziesięć tysięcy oraz gminy utrzymujące własne rzeźnie obowiązane są posiadać urządzenia do sprzedaży mięsa mniej wartościowego (tanie jatki). Inne gminy mogą urządzać tanie jatki. Na zewnętrznej stronie taniej jatki musi być umieszczona w widocznem miejscu tablica z napisem ‚Tania jatka‘.

Wzór uchwały władzy gminnej w sprawie sposobu urządzenia i prowadzenia taniej jatki zawiera załącznik Nr. 15 do rozporządzenia niniejszego.

W gminach nieposiadających tanich jatek miejscowa władza gminna winna w każdym poszczególnym wypadku wyznaczyć miejsce i czas do sprzedaży pod jej nadzorem mięsa uznanego za mniej wartościowe.

§ 44.

Gminy mniejsze mogą urządzać jedną wspólną tanią jatkę, winny jednak przeprowadzać ścisłą kontrolę, aby mięso mniej wartościowe przy przewożeniu (przenoszeniu) nie dostało się do obrotu.

§ 45.

W gminach, które mają własną tanią jatkę (§ 43) lub jatkę wspólną z innemi gminami (§ 44) sprzedaż mięsa mniej wartościowego może odbywać się tylko w tych jatkach.

§ 46.

Gminy nie posiadające tanich jatek, mogą przekazywać mięso mniej wartościowe do sprzedaży w innej gminie, posiadającej tanią jatkę, za uprzedniem zezwoleniem tej ostatniej gminy.

§ 47.

W taniej jatce (§ 43 ust. 1 i §§ 44 i 46) jak również w innem miejscu sprzedaży mięsa mniej wartościowego (§ 43 ust. 3) należy umieścić tablicę z wyraźnym napisem wskazującym powód uznania mięsa za mniej wartościowe, jak również cenę mięsa.

§ 48.

Koszty połączone z urządzeniem i prowadzeniem taniej jatki, jak również ze sprzedażą mięsa mniej wartościowego w innych miejscach sprzedaży, wyznaczonych przez właściwą władzę gminną (§ 43 ust. 3) należą do kosztów związanych z przeprowadzeniem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Na pokrycie tych kosztów gminy mogą pobierać osobne opłaty od posiadaczy mięsa mniej wartościowego.

Uchwały w tym przedmiocie wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Sumy uzyskane ze sprzedaży mięsa mniej wartościowego, winny być po potrąceniu kosztów, wymienionych w ustępie 1 niniejszego paragrafu, wypłacone posiadaczowi mięsa.

Załącznik Nr. 15 do rozp. Min. Roln. z dnia 29 stycznia 1929 r. poz. 305).

Wzór uchwały o urządzeniu miejsca sprzedaży mięsa mniej wartościowego (taniej jatki).

W związku z §§ . . . rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 305) uchwala się dla całego obszaru gminy . . . . co następuje:

§ 1.

W gminie przy rzeźni . . . . . przy ulicy . . . . . . urządza się tanią jatkę do sprzedaży mięsa uznanego za mniej wartościowe, jak również mięsa warunkowo zdatnego po poddaniu go zabiegom, mającym na celu jego unieszkodliwienie.

§ 2.

Mięsa zdatnego do spożycia w taniej jatce sprzedawać nie wolno.

§ 3.

Sprzedaż mięsa mniej wartościowego w innem miejscu, niż w taniej jatce w obrębie gminy . . . . jest zakazana.

§ 4.

Do sprzedaży w taniej jatce zarząd gminy . . . . . może za każdorazowem uprzedniem zezwoleniem dopuścić również mięso mniej wartościowe pochodzące z innej miejscowości.

§ 5.

Zarząd gminy . . . . . . przejmuje na własny rachunek użytkowanie — sprzedaż mięsa wymienionego w §§ 1 i 4 i wypłaca uzyskaną kwotą posiadaczowi po potrąceniu opłat ustalonych w § 11.

§ 6.

Zarząd gminy . . . . . . przynajmniej na 12 godzin przed rozpoczęciem sprzedaży mięsa w taniej jatce ogłasza czas sprzedaży i rodzaj oraz cenę sprzedawanego mięsa. Tej samej treści ogłoszenie zostanie umieszczone w taniej jatce podczas sprzedaży.

§ 7.

Cenę przyjętego przez zarząd gminy . . . . do użytkowania — sprzedaży — mięsa ustala lekarz weterynaryjny, wykonywający urzędowe badanie lekarz weterynaryjny będący kierownikiem rzeźni.

Posiadacz mięsa niezadowolony z wysokości ustalonej ceny, może żądać ponownego ustalenia jej przez Komisję wyznaczoną przez zarząd gminy w składzie wspomnianego w ustępie poprzednim lekarza weterynaryjnego, jednego rzeźnika i jednego obywatela gminy.

Cena ustalona przez Komisję i posiadacza obowiązująca.

§ 8.

Mięso niesprzedane w oznaczonem terminie (§ 6) podlega przed ponownem dopuszczeniem do sprzedaży sprawdzeniu przez lekarza weterynaryjnego, czy nadaje się jeszcze do spożycia, wrazie potrzeby winna być ponownie ustalona cena mięsa z zastosowaniem przepisów § 7.

Jeżeli mięso przy sprawdzeniu okaże się niezdatne do spożycia podlega nieszkodliwemu usunięciu.

§ 9.

Mięso przeznaczone do sprzedaży w taniej jatce winno być podzielone na kawałki o wadze do 1 kg., ilość sprzedana w ciągu dnia jednemu nabywcy nie może przewyższać 3 kg.

§ 10.

Nabywca mięsa z taniej jatki winien jest zużytkować wyłącznie we własnem gospodarstwie domowem.

Rzeźnikom, masarzom i osobom handlującym mięsem, nabywanie mięsa z taniej jatki jest wzbronione.

Inne osoby i zakłady wymienione w § 42 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 305) mogą nabywać mięso z taniej jatki tylko za uprzedniem zezwoleniem władzy nadzorczej i pod warunkami zastrzeżonemi w tem rozporządzeniu.

§ 11.

Z kwot uzyskanych za zużytkowanie — sprzedaż — mięsa w taniej jatce potrąca się koszt za:

1. korzystanie z taniej jatki gr . . . od 1 kg.
2. przetopienie tłuszczu gr . . . od 1 kg.
3. przegotowanie w wodzie gr . . . od 1 kg.
4. przeparowanie gr . . . od 1 kg.
5. peklowanie (solenie) gr . . . od 1 kg.
6. ogłoszenie o sprzedaży — rzeczywiste koszty.
7. przeniesienie (przywóz mięsa do taniej jatki, o ile tego nieuskuteczni posiadacz) — rzeczywiste koszty.

. . . . . ., dnia . . . .

Zarząd gminy.

Klauzula zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Starosta Powiatowy w Lipnie
L. VIII—3.

Urządzenie tanich jatek.

Lipno, dnia 5 listopada 1929 r.

Magistratów i Urzędów gminnych
powiatu Lipnowskiego.

Przesyłając odpis pisma Urzędu Wojewódzkiego z dnia 28 października 1929 r. Nr. WWII 0—4. wyciąg z rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29. 1. 29 oraz wzór uchwały władzy gminnej o urządzeniu taniej jatki, Starostwo poleca ściśle zastosowanie się do zarządzeń wydanych przez władzę zwierzchnią, oraz natychmiastowe wykonanie przepisów w powyższej sprawie.

O wykonaniu donieść w terminie **nieprzekraczalnym** do 15 grudnia r. b.

Za Starostę:

Powiatowy Lekarz Weterynarji:
P. Ridel.

Poz. 166.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 518.

Lipno, dnia 6 XI. 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie zgłoszenia kandydatów na kursa przodowników sportu.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VIII Okręgowy Urząd W. F. i P. W. okólnikiem z dnia 19 października 1929 roku zawiadamia, że w dniu od 13 stycznia do 9 lutego 1930 roku w Toruniu odbędzie się 4-ro tygodniowy kurs przodowników poszczególnych gałęzi sportu.

Zgłoszenia kandydatów należy podać Komendantowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego porucznikowi Lameckiemu w Lipnie do dnia 5 grudnia 1929 roku. Przejazd do Torunia bezpłatny.

Mogą być na kursie ci, co przeszli kurs wstępny ćwiczeń cielesnych lub którzy w wojsku lub w organizacjach zaznajomili się dostatecznie z tą gałęzią.

Podając do wiadomości powyższe, zalecamy druhom skorzystać z okazji bezpłatnych kursów i zapisać się na takowe możliwie najliczniej, gdyż pożądanym jest, by w każdej straży znajdował się bodaj by jeden członek, posiadający za sobą ukończony kurs ćwiczeń sportowych.

Czołem!

Prezes: (—) K. Keller.

Sekretarz Czł. Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 167.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 516.

Lipno, dnia 6 listopada 1929 r.

Do Związków i Strażów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie propagandy wstrzemięźliwości i umiarkowania w dziedzinie używania napojów alkoholowych.

Zbliża się okres zimowy, w którym będą urządzane przez straże różne zabawy taneczne dla celów zebrania funduszów na cele społeczne.

Przypominamy nr. 7 § Regulaminu służby wewnętrznej Ochotniczej Straży Pożarnej, który brzmi jak następuje:

W życiu korporacyjnem należy zwracać uwagę, aby postępowaniem swem nie dawać powodu do obniżania powagi munduru strażackiego. Strażak w mundurze reprezentuje nie tylko swoją straż, lecz i całe zjednoczone strażactwo, a więc starać się musi, aby zachowaniem swojem zjednać uznanie dla swej korporacji. **Pijaństwo, rozpusta, awanturniczość podrywają autorytet i powagę munduru strażackiego.**

Zalecamy Zarządowi Sztabom baczne przestrzeganie § 7 Regulaminu służby wewnętrznej. Ponieważ pobudką do czynów nieodpowiednich jest zwykle alkohol, zalecamy podczas zbiórek omówienie tematu niniejszego okólnika, by podczas zabaw przestrzegać umiarkowania i wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych nietylko w stosunku do swych członków, lecz również w stosunku do zaproszonych gości.

W myśl § 6 Regulaminu **Strażacy winni czuwać wzajemnie nad postępowaniem kolegów i zwracać sobie wzajemnie uwagę na niewłaściwe zachowanie.“** W dziedzinie rozumienia i stosowania regulaminu zrobiliśmy poważny krok naprzód, aliści przypomnienie go jest koniecznem wobec skłonności natury ludzkiej.

Powyższe przyjąć do stosowania.

Czołem!

Prezes: (—) K. Keller.

Sekretarz-Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 168.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 516.

Lipno, dnia 7 listopada 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie konkursów orkiestr strażackich.

Zarząd Związku zamierza w roku 1930 urządzić w Lipnie konkurs orkiestr strażackich powiatu Lipnowskiego. Do zawodów z nagrodami staną wszystkie strażackie orkiestry, przyczem będą wykonane zbiorowe utwory przez Sąd Konkursowy wyznaczone.

Aby ułatwić spełnienie tego zadania, Zarząd zaangażował do prac lustracyjno-naukowo-muzycznych D-ha Ilnickiego, profesora Gimnazjum Państw. w Lipnie, o czem ogłosiliśmy okólnikiem nr. 34.

Druh Ilnicki objeżdża wszystkie straże, posiadające orkiestry, lub te, które organizują orkiestry i daje wskazówki, zmierzające do podniesienia orkiestr na wyższy szczebel.

Konkurs obejmować będzie głównie sprawę wyszkolenia muzycznego. Jednocześnie jednak orkiestranci będą musieli wykazać znajomość regulaminu służby wewnętrznej i znajomość ćwiczeń rzędowych.

Zalecamy przeto D-hom Naczelnikom i D-hom Kapelmistrzom intensywną pracę w dziedzinie muzycznej podczas sezonu jesienno-zimowego, a nadto w dziedzinie ćwiczeń rzędowych i znajomości regulaminu służby wewnętrznej, aby podczas konkursu orkiestra, stanąwszy przed Sądem, mogła wykazać swą wiedzę.

Orkiestrom na zasadzie wyników Sądu Konkursowego będą przyznane nagrody. O programie i nagrodach ogłoszony zostanie oddzielny okólnik.

Czołem!

Prezes: (—) K. Keller.

Sekretarz-Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

OGŁOSZENIA

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.